

Musical

# Fermostan

Izabela Degórska

Wszelkie prawa zastrzeżone

Pod opieką Agencji Dramatu i Teatru



*Występują*

KOGUT – kogut z zewnątrz

KURAK – kogut nieśny, przystosowany do życia na fermie kur trójek

KUR – kogut funkcyjny na usługach Kuratorki; pragnie być kurą

KURA 1 – typowa przedstawicielka kurnika; ciekawska i plotkara

KURA 2 – typowa przedstawicielka kurnika; panikara i pesymistka

KOKOSZKA – kura śpiewająca, fanka Meganioski; na usługach Kuratorki

NIOSKA – kura stylistka, artystka o wielkim sercu

MEGANIOSKA – czempionka i celebrytka; protegowana Kuratorki

KURATORKA – dba o kurorządność i animuje życie w kurniku

KURKA – seksowna młoda kura u progu kariery; protegowana Kuratorki

LIS (a dokładnie jego głos i ruda łapa)

GŁOS Z GŁOŚNIKA

Gołąb (niestety martwy)

według uznania – kury tańczące i śpiewające

*Akcja rozgrywa się w różnych częściach kurzej fermy.  
Jest to kurnik klatkowy, w pełni zautomatyzowany, z obszernym  
korytarzem wspólnym i świetlikiem.  
Kurnik ulega powolnej degradacji.*

## PROLOG

*Blady świt. Wnętrze jest zaciemnione, ledwie widać kury śpiące w swoich klatkach. Słyszać sielankową muzykę i miarowe senne oddechy.*

PIOSENKA lub melorecytacja otwierająca  
Sen nas koi niczym balsam  
W nim się zawsze miło dzieje  
Ziarno świeże, żerdzie czyste  
A od okna nic nie wieje.  
  
Ko-ko', ko-ko', ko-ko', ko-ko'  
Kurek śpi słodko tu tysiąc sto!

Sen orzeźwia niczym woda  
Sen obmywa z trosk codziennych  
I tak błogo oszukuje  
Że nie będzie już dni gniewnych.

Ko-ko', ko-ko', ko-ko', ko-ko'  
Kurek śpi słodko tu tysiąc sto!

*Wtem do środka wpada młody KOGUT. Wpycha się przez poluzowaną deskę, która może go tylko wpuścić. Kogut dyszy. Najwyraźniej przed kimś uciekł.*

KOGUT                    O w kuper, było blisko.

*Słyszać drapanie. W otworze miga lisia łapa, maca na oślep.*

LIS                        No chodź, chodź do tatusia.

KOGUT                    Wypad!

LIS                        Brzydki kogucik, tak nieładnie mówi do starszych. I głodnych.

*Sluchać w oddali SZCZEKANIE. Ujadanie narasta.*

LIS Zajrzę tu jeszcze. W ogóle będę niedaleko. Tak tu miło pachnie. Syto.

*Ruda łapa niknie w otworze.*

## SCENA 1.

*Kogut wolno się cofa, zerkając na luźną deskę. Rozgląda się w półmroku.*

KOGUT Co to jest? (węszy) Więzienie dla kur?

*Potyka się o coś. To śpiący na betonie KURAK – tłustawy i nieco oskubany.*

KURAK (uniżenie) Przepraszam, przepraszam. Naprawdę nie chciałem tu leżeć i tak bezczelnie przeszkadzać. Ja... ja... (reflektuje się) Ja przepraszam, ale z kim mam przyjemność?

KOGUT Ci!

KURAK Bo my chyba... chyba nigdy... A ja tu wszystkich znam. Chyba.

KOGUT Zamknij dziób! (nasłuchuje)

*Wciąż słychać ujadanie. Dobiega niktące „DO BUDY, KUNDLU!”.* Szczekanie cichnie.

KURAK Tak jest. Zamykam. O, proszę, zgodnie z życzeniem, trzymam dziób na kłódkę. Może jest nieco rozchylony, ale z pewnością nie otwarty.

KOGUT Czy z tobą wszystko okej?

KURAK Dziękuję, w granicach normy. Przepraszam, że powtórzę, ale czy my się znamy?

*Kogut ogarnia się po ucieczce – otrzepuje się, poprawia zmierzwione pióra, stawia grzebień.*

KOGUT Nie sądzę. Kogut jestem. Wołają na mnie „cip-cip!”, ale to chyba nie imię.

KURAK No nie. Ja też się w ogóle nie nazywam, jak większość. Po prostu taki ze mnie swojski kurak. Rosołowy.

*Kogutki składają sobie powitalny ukłon drobiąc i rytmicznie wysuwając szyje.*

KOGUT A w sumie – gdzie jesteśmy?

KURAK (zaskoczony cmoka) Taki wyrośnięty, a niezorientowany. Zbuczek?

KOGUT Skąd! Moje jajo było w porządku.

KURAK I tak późno kolega dotarł tu z wylęgarni? Dziwne. To raptem na końcu kurnika.

KOGUT Nie, nie. Ja z wolnego wybiegu. Z zewnątrz.

*Kurak oburzony zasłania dziób skrzydłem.*

KOGUT Co się stało?

KURAK Są tematy, z których nie żartujemy. Jak mówi Wielki Kurak: nie ma żadnego TAM. Świat jest tylko TU.

*Zapalają się światła. Kurnik się budzi. Pomieszczenie jest ogromne i wypełnione kurami.*

## SCENA 2.

*Kogut rozgląda się oszołomiony.*

KOGUT O kurra! Ale was jest!

KURAK Nas, moje serce, nas. Witaj na Fermie Kur Trójek!

*Kury śpiewają i tańczą. W rytm muzyki synchronicznie wykonują poranną toaletę, piją wodę, jedzą ziarno, które pod dziób podaje im automat.*

### PIOSENKA PORANNA

Otwórz oczy, wciągnij brzuch!

Kto się niesie ten jest zuch!

Raz-dwa! Raz-dwa! Raz-dwa! Raz-dwa!

Woda świeża to ją pij!

Kuper zepnij, ziarno żryj!

Raz-dwa! Raz-dwa! Raz-dwa! Raz-dwa!

Kurza siła, kurza moc!

Chwalmy kurnikowy los!

Raz-dwa! Raz-dwa! Raz-dwa! Raz-dwa!

Każdy pragnie naszych jaj!

Niechaj żyje Fermostan!

Raz-dwa! Raz-dwa! Raz-dwa! Raz-dwa!

*Kogutki piją wodę, częstują się ziarnem.*

- KOGUT                    Nieźle tu. Wypas.
- KURAK                    Ba! W naszym kurniku kwitnie ptasi dobrobyt, krystalizuje się cudowna idea konsumpcyjnego stylu życia.
- KURY                      Wiwat Fermostan! Wiwat!
- KURAK                    Panuje tu równość i siostrzeństwo. Nie musimy o nic walczyć, o nic się starać, zabiegać. To system dba o to, by jak najlepiej wykorzystać potencjał jedno...

*Słychać z głośnika sygnał dźwiękowy, a po nim komendę:*

- GŁOS                      ZNIEŚ JAJKO! ZNIEŚ JAJKO! ZNIEŚ JAJKO!

*Wszystkie kury nadymają się w swoich klatkach i znoszą jajka. Nie tylko one. Kurak przerywa w pół słowa, napina się i także znosi jajko. Kogut durnieje na ten widok, aż dziób mu opada.*

- KURAK                    ...potencjał jednostki. Tworzymy kurzą elitę, crème de la crème pod względem genów, zdrowia i intelektu. Jesteśmy starannie wyselekcjonowane ze względu na wysoką nieśność. Po prostu rasa idealna – leghorn.
- KOGUT                    Chwila! To ty... się niesiesz?
- KURAK                    *(zawstydzony)* Niestety tylko dwieście jaj rocznie.
- KOGUT                    Ale ty jesteś kogutem! To fizjologicznie... niemożliwe!
- KURAK                    Iii! Kwestia karmy!

*Kurak gdacze jak reszta kur, obwieszczając zniesienie jaja.*

- KOGUT                    Nie czujesz samczego dyskomfortu?
- KURAK                    Czy widzisz tu jeszcze jakiegoś koguta?
- KOGUT                    Pff... Nie.
- KURAK                    No właśnie! Bo ferma jest miejscem dla kur. Nas miałą żywcem, a mączkę dosypują do żarcia.

*Kogut osuwa się na ziemię.*

- KOGUT                    Ja pier...!
- KURAK                    /No właśnie nie. Dlatego, jeśli jakimś cudem zmyliłeś seksterkę....

KOGUT                   Seks...

KURAK                   Seksterkę. Tę, co dmucha w kuper.  
*Kurak z dumą przeciera skrzydłem jajko. Jest nieduże i krzywe.*

KURAK                   ...I udało ci się zostać na fermie, po prostu musisz być przydatny.  
Czyli?

KOGUT                   Kryć kurki ile wlezie?

KURAK                   NIE! Musisz się nieść. No, rusz kuper! Oprowadzę cię po okolicy,  
tylko odniosę jajko.

### SCENA 3.

*Obaj ruszają przed siebie, mijają klatki pełne niosek i ich jaj – wymiarowych i kształtnych. Kogut sprawdza dziobem pręty, próbuje grzebać pazurami po podłodze. Kurak ostrożnie niesie swoje jajko.*

KURAK                   Układ kurnika jest prosty: klatki z kurami od góry do dołu, a po środku kurytarz dla kur spacerujących i tego, no... Wielki, oskubany, dosypuje ziarno.

KOGUT                   A tak, kojarzę. Człowiek.

KURAK                   Jak widzisz obiekt jest klimatyzowany, zautomatyzowany i podzielony na sekcje. Idziemy kurzą aleją wykończoną specjalnym rodzajem betonu, który...

KOGUT                   Nie da się grzebać pazurami.

KURAK                   *(zaskoczony)* A po co ktoś miałby grzebać?

KOGUT                   To przecież instynktowne.

KURAK                   Chyba u dzikich. Przestań drapać!

KOGUT                   Sorki.

KURAK                   I nie wypinaj klaty. I nie strosz tego na głowie.

KOGUT                   Grzebienia?

KURAK                   Wyglądasz bardzo niekurzo.

*Mijają ich trzy kurki. Zalotnie oglądają się za Kogutem i gwizdzą. Kogut pręży się zadowolony.*

KOGUT                      Widziałeś? Ale kuperki!

*Podjarany Kogut wykonuje taniec prezentujący jego samcze wdzięki. Kurki chichocą i szepcą między sobą.*

PIOSENKA NAPALONEGO KOGUTA

O seksi kur! Seksi kur! Seksi kur!

A tutaj sznur! Młodych kur! Kurek sznur!

Aż chce się piór! Chwycić piór! Kurzych piór!

I zrobić szur! Szuru-bur! Szuru-bur!

*Kurki chichocą wyraźnie głośniejsze i zmykają.*

KURAK                      Źle, źle, źle! Chyba że marzysz o rozdrabniarce.

KOGUT                      Aj! Ty to umiesz dać po ptaku.

*Kogut zapada się w sobie, grzebień mu opada. Dochodzą do wyjątkowo zaniedbanej klatki na uboczu. Wokół leży rozsypane ziarno.*

KURAK                      To moja klatka. Poczekaj na zewnątrz.

KOGUT                      *(o ziarnie)* Mogę?

KURAK                      A dziubaj. Co innego nam tutaj zostało?

*Kogut dziobie ziarno, chwilowo traci zainteresowanie otoczeniem.*

**SCENA 4.**

*Klatka Kuraka jest powyginana i brudna. Pindrzy się w niej cherlawy kogut, kryjący strojem i makijażem męskie walory. Ma przyklejony do piór symbol kury funkcyjnej.*

KURAK                      Cześć, słonko.

KUR                              *(obrazony)* Znowu spałeś na kurytarzu. I tak, pamiętam, że uciekłeś w trakcie depilacji. Krótko mówiąc... Foch!

KURAK                      Mam jajko.

*Kur jest podekscytowany, foch mija mu w okamgnieniu.*

KUR                              Serio? Pokaż, pokaż!

KURAK                   Uważaj, bo się stłucze!

*Kur gna podziwiać jajko. Trafia ono na wyeksponowane miejsce. Zapada niezręczna cisza.*

KURAK                   Wiem, krzywe, ale jest.

*Kur wzdycha.*

KUR                      Jeśli będziemy znosić takie jajka, nigdy nie dostaniemy lepszej klatki.

KURAK                   Staram się. Doceń to.

KUR                      Doceniam. Ale to nie ja ostatecznie podejmuję życiowe decyzje.

*Kur demonstracyjnie trzeszczy urwanym elementem klatki.*

KURAK                   Niełatwo jest być kurą z naszym zestawem genów.

KUR                      To prawda, niełatwo.

                                  PIOSENKA NIEŁATWO JEST BYĆ KURĄ  
Niełatwo jest być Kurą  
Kurą przez duże Ka  
Kobiety kwintesencją  
Gdy estrogenów brak.  
I jakże w takim stresie  
Wprowadzić się w ten stan  
Najlepszy do znoszenia  
Obowiązkowych jaj?

                                  Ach te hormony, ach te hormony  
                                  Jak je ujarzmić, jak z nimi żyć?  
                                  Ach te hormony, ach te hormony  
                                  Czasem po prostu – chce się wyć!

*Kur zauważa Koguta za wejściem do klatki.*

KUR                      Nie wierzę! To kogut?

KURAK                   Jest jeszcze bardzo młody. Niezorientowany.

KUR                      No, ale proś go, proś!

*Kurak, wściekły, ucisza go szeptem.*

KURAK                   Nie jest jeszcze gotowy na nasze... standardy.



*Kur kiwa znacząco głową i wycofuje się cicho.*

KUR                               Ups! Jakby co, to mnie tu nie ma.

KURAK                            Nie, zostań. Pójdę go gdzieś ogarnąć. Na razie, słonko.

*Kurak bierze ze sobą chustkę i wychodzi z klatki.*

## SCENA 5.

*Kogut siedzi osowiały. Z klatki wychodzi Kurak.*

KURAK                            Co z tobą?

KOGUT                            Nie wiem, ale... dziwnie mi. *(dostaje czkawki)* Hep!

*Kurak wącha ziarno.*

KURAK                            Zżarłeś sfermentowane ziarno.

KOGUT                            Hep! Hep!

KURAK                            Otrząśnij się. I włóż to na głowę.

KOGUT                            A po co?

KURAK                            Trzeba przykryć grzebień i te fąfle pod brodą.

KOGUT                            Ale... Hep! To ładne fąfle. Kurom się podobają.

KURAK                            Nie mają się podobać. Masz wyglądać jak nioska, zapomniałeś?

KOGUT                            No tak... *(zawijzuje chustkę)*

KURAK                            I... podkul ogon.

KOGUT                            Co? Nie będę chodził z podkulonym ogonem!

KURAK                            Twój wybór. Rozdrabniarka czeka.

*Kogut urażony podkula kolorowe kogucie pióra.*

KOGUT                            Wyglądam jak kretyn. Hep!

KURAK                            Ale możemy pójść w bardziej zakurzone miejsce. No, dziób do góry.  
Zobaczysz piękne rzeczy i poznasz fajne kury.

*Przechodzą zaafetowane tłuste kury. Gdaczą do siebie bez sensu i ich nie zauważają.*

KURA 1                            Ziarno, ziarno, ziarno!

KURA 2                   Ko-ko-ko-niecznie!  
KURA 1                   Ziarno, ziarno, ziarno!  
KURA 2                   Ko-ko-ko-niecznie!  
KURAK                    (do Koguta) Nie takie.

*Ruszają, mijają klatki. Kogut idzie skulony, z chustką na głowie.*

                                  PIOSENKA IDŹ ZA STADEM  
Jak sobą być? Jak sobą być?  
Gdy wszyscy wokół mówią ci  
Że to passé, że to jest źle  
Bądź jak ten tłum, bo tłum tak chce.

                                  Idź za stadem, idź z nim, idź!  
                                  Bądź jak stado, słuchaj, milcz  
                                  Krok wyrównaj, nie pchaj się  
                                  Bądź posłuszny i stłum gniew!

## SCENA 6.

*Koguty dochodzą do strefy o wyższym standardzie. Kurak zatrzymuje się przed ładną klatką. Mieszkające tam kury są spasioane i zadbane, a na podeście widać wyeksponowane jajka – duże, kształtne i liczne.*

KURAK                    Hej, maleńka!

*Z klatki wychodzi Nioska, dość przeciętna, ale ustrojona z fantazją. Para wylewnie się wita.*

NIOSKA                   No hej! A kto tam z tobą przydreptał?

KURAK                    Ja właśnie w tej sprawie.

*Nioska lustruje Koguta podejrzliwie.*

NIOSKA                   Jakaś dziwna ta kurka.

KURAK                    *(cicho)* Przystosowuje się. Jest nowa.

NIOSKA                   O. Ooo! Nie wiem skąd bierzesz takie niewydarzone kurczaki.

KURAK                    Pomyślałem, że mogłabyś go... ją... trochę podrasować.

NIOSKA Ba! Zwłaszcza, że po kurniku chodzą ploty, że gdzieś tu śmiga prawdziwy ko... ko... ko...

*Nioska zdejmuje Kogutowi chustkę. I szybko mu ją zarzuca na głowę.*

KOGUT Miło mi poznać taką szalową kurkę!

NIOSKA Ożesz w kuper!

*Nioska raz jeszcze zdejmuje Kogutowi chustkę. I szybko mu ją zarzuca na głowę.*

NIOSKA Chwila, moment! Nie ruszajcie się stąd!

*Nioska wybiega do swojej klatki gdacząc z przejęciem.*

KOGUT A ją gdzie poniosło?

KURAK Cierpliwości, można jej zaufać. To najlepsza stylistka w kurniku.

*Rozsiadają się w oczekiwaniu na powrót Nioski. Kury w głębi kokoszą się w puchu, gimnastykują, malują sobie pazurki, polerują dzioby, czyszczą pióra. Brzmi relaksująca muzyka, niczym w spa. Czas leci, znudzony Kogut się rozgląda.*

KOGUT Czy mi się zdaje, czy tu jest jakby bardziej komfortowo?

KURAK W kurniku mamy system motywujący. Im bardziej nioska przyczynia się do dobrobytu stada, tym bardziej jest doceniana. Lepszym ziarnem, lepszą klatką, lepszą grzędą. To chyba okej?

KOGUT Twoja klatka jest obsrana.

KURAK Pff. Od razu obsrana. Niewyczyszczona. To przecież naturalne, że kury nad nami... no wiesz.

KOGUT Srają?

KURAK Jak to ptaki. Poza tym jest cudownie.

KOGUT No widzę. Tylko niektórym kurom jest jakby cudowniej.

KURAK To nie tak. Musisz zrozumieć, że my, kury trójki, *wszystkie* jesteśmy szczęśliwe. Mamy swoje klatki, mamy swoje grzędy, mamy swoje ziarno.

KURY Wiwat Fermostan! Wiwat!

KURAK A przede wszystkim – mamy idealne życie. I dlatego nie narzekamy.

KOGUT                   Ja bym się z deka wkurzył.

KURAK                   Ale po co? W kurniku zawsze jakieś klatki stoją wyżej, a inne niżej. Po prostu nie da się ich inaczej ustawić.

PIOSENKA O GRZĘDACH

Kury na dole siedzą cicho  
Nawet obsrane nie gdaczą  
Kury u góry ze swej grzędy  
W dół dobrotliwie patrzą.

Stamtąd problemy są malutkie  
Myśli się głównie o ziarnie  
A gdy napina się kura z góry  
Wiadomo co na dół spadnie.

Zatem bądź czujna, trójko cichutka  
Bo tu się nie ma co droczyć  
Gdy pora srania, szybko kark ugnij  
I nie zapomnij odskoczyć.

*Wraca podekscytowana Nioska z naręczem pomocy do transformacji Koguta.*

NIOSKA                No, jestem! Czy mój ptaszek gotowy na totalną zmianę?

KOGUT                Ja... eee...

*Nioska wpycha go za parawan.*

NIOSKA                I świetnie!

*Widać tylko kuper Nioski, która wyczynia tam dziwne rzeczy, aż lecą pióra.*

KOGUT                Aj! Nie! Nie! Tylko nie ogon! Ałłaaaa!

NIOSKA                Muszę się skupić, a ty drzesz dzioba jak świeżo wykluty kurczak! No, wychodź!

*Za parawanu pojawia się dziwna postać nieco wyskubana, ale do niczego niepodobna.*

NIOSKA                *(do Kuraka)* Co myślisz?

*Kurak milczy zszokowany.*

NIOSKA                Masz rację. Tu trzeba innego podejścia...

*Nioska wpycha Koguta za parawan i ponawia swoje zabiegi.*

PIOSENKA STYLIZACYJNA

Przerobię cię na szaro

Albo na skubanego

Nie pozna nikt co w tobie

Siedzi tam od małego.

O je, o je, o je, o je!

Przerobię całkiem cię!

NIOSKA Okej... A co powiesz na to?

*Zza parawanu wysuwa się niechętnie Kogut po kolejnej stylizacji. Kurakowi opada dziób.*

NIOSKA Wiem! To jest niedopracowane. Potrzebuję kilku pociągnięć.

KOGUT Proszę mnie już nie ciągnąć.

*Nioska przerywa te żale niecierpliwym gestem. Przygląda się Kogutowi z natchnieniem.*

NIOSKA Moją inspiracją jest kurka pracująca. Taka, hm, korponioska.

*Okręca Koguta, usuwa mu pewne elementy stylizacji, przeczesuje... I oto powoli wylania się na oczach widzów Kogut Nie Do Poznania.*

KOGUT Mam wątpliwości...

KURAK Nie przeszkadzaj! Tu się tworzy.

NIOSKA Powinien mieć coś na głowie. Albo ukryć to pod piórami. Taki... ko-ko-kok. Do tego dodatki...

*Nioska mierzwi Kogutowi pióra na głowie, by zakryć grzebień. Kogut wygląda jak elegancka kura.*

KURAK Tak, tak, tak!

NIOSKA Może sznyt nieco surowy, ale kury to łykną.

*Nioska przygląda się stylizacji z dumą.*

NIOSKA Jest idealnie. Jest tak idealnie, że sama go przetestuję.

KURAK Słucham?

NIOSKA                   Tę stylizację! Pójdę z nim... nią... do sekcji rozrywkowej. Pokręci się tu i tam... otrze o wielki świat. A ty sobie odpoczniesz. No! Cmok! Godzinka, nie więcej.

KURAK                    Ale... ale...

NIOSKA                   Ale jestem podekscytowana! Kurczaczku, idziesz ze mną!

*Nioska udaje się w podskokach w głąb kurnika. Za nią ze smętnie zwieszoną głową podążą Kogut w stroju korponioski.*

## SCENA 7.

*Nioska oprowadza Koguta z dumą prezentując różne sekcje kurnika.*

NIOSKA                   Pięknie tu, czyż nie? Tak czysto, schludnie. Wszystko jest genialnie przemyślane! Osobno kurki, które pracują na masę, osobno te na jaja... Czy czujesz tę boską mądrość? Takie rzeczy nie mogą być przypadkowe, po prostu czuwa nad nami Wielki Kurak!

KOGUT                   A co jest tam, na uboczu?

NIOSKA                   Sekcja kur liliputek. Dzikie toto. I bitne.

KOGUT                   To te z przyciętymi dziobami?

NIOSKA                   O-o-o! Tylko bez niepotrzebnych skojarzeń. Czubatki mają po prostu inne zwyczaje. A inne zwyczaje trzeba szanować. To nas ubogaca kulturowo.

KOGUT                   Mnie się wydaje, że przycinają im dzioby, żeby się nie zatłukły.

NIOSKA                   To, że nie rozumiesz innych kur, nie znaczy że...

KOGUT                   Że co?

NIOSKA                   Nieważne. Po prostu jesteś za młody.

*Z naprzeciwka nadchodzą zaafierowane Kury.*

KURA 1                  Jak tam ziarno? Dobre ziarno?

KURA 2                  Dobre ziarno, dobre ziarno.

KURA 1                  Ziarno, ziarno, ziarno!

KURA 2                  Ko-ko-ko-niecznie!

*Wtem Kura 1 zatrzymuje się na widok Nioski i jej towarzysza.*

- KURA 1                   A to kto?
- NIOSKA                    A... nowa kurka. Urocza, prawda? I pomyśleć, że niedawno była w wylęgarni!
- KURA 1                    Spora.
- NIOSKA                    Je dużo ziarna.
- KURA 1                    Jak tam ziarno? Dobre ziarno?
- KOGUT                     Eee...
- KURA 2                    Dobre ziarno, dobre ziarno?
- KOGUT                     Pff... jakby trochę sfermen...
- NIOSKA                    DOBRE ZIARNO! DOBRE ZIARNO!

*Nioska nadeptuje Kogutowi na stopę.*

- KOGUT                     Tak, tak, dobre. Po prostu kuper urywa.
- NIOSKA                    Jak koleżanki widzą, kurka dopiero się uczy. Jeszcze jest taka nieobyta. Musi nad sobą popracować.
- KURA 2                    Ko-ko-ko-niecznie!
- KURA 1                    I jak ci się tu podoba? Co sądzisz o naszym kurniku?
- KOGUT                     A co powi... *(odchrząkuje i kończy falsetem)* powinnam?
- KURA 1                    *(zadowolona)* To proste: że kwitnie tu równość i ptasi dobrobyt.
- KURA 2                    I jakie to cudowne, że mamy swoje klatki, mamy swoje grzędy i mamy swoje ziarno.
- KURY                        Wiwat Fermostan! Wiwat!
- KOGUT                     Chyba już obilo mi się to o uszy.
- KURA 1                    I doskonale. Ważne rzeczy trzeba powtarzać, by zapadły głęboko w serce.
- KURA 2                    Ale wtopa! Trzeba ko-koniecznie dodać, że wszystkie trójki są szczęśliwe.
- KURA 1                    Tak, tak. Szczęśliwe!

KURY Tak, tak, tak! Gdak, gdak, gdak!

KOGUT *(do siebie)* Czy tego chcą, czy nie.

*Kury milkną, zaskoczone. Nioska przerażona odciąga Koguta od kur. Bardzo szybko odchodząc za róg, woła:*

NIOSKA No, nie będziemy zatrzymywać pań. Nam też się spieszy!

*Kury zerkają za nimi nieufnie.*

KURA 1 Kurza mać, o co jej chodziło?

KURA 2 Sama chciałabym wiedzieć.

*Kury milczą chwilę.*

KURA 1 Spora ta kurka. Taka jakaś... dziwna.

KURA 2 Niepokojąco dziwna.

KURA 1 Może to kwestia piór?

KURA 2 Ech, pióra! Mnie się tak brzydko puszą na piersi.

KURA 1 To od ziarna.

KURA 2 Ziarno, ziarno, ziarno!

KURA 1 Ale dobre ziarno?

KURA 2 Dobre ziarno! Dobre ziarno!

KURA 1 Ko-ko-ko-niecznie!

*Kury odchodzą.*

## SCENA 8.

*Nioska daje fangę Kogutowi w kark.*

NIOSKA Oszalałeś? Wyrwać się z krytyką w towarzystwie?

KOGUT Tak tylko bąknąłem.

NIOSKA Kretyn! I do tego niewdzięcznik! Czy wiesz ile kogutków marzyło by się tu dostać?

KOGUT Ile?



NIOSKA                   Wszystkie! Wszystkie, które trafiły do rozdrabniarki! Zamiast czeić Fermostan jesteś zaskakująco uprzedzony. Nie rozumiem skąd w tobie ten brak entuzjazmu? Nie podoba ci się nasz świat?

KOGUT                   Kurnik.

NIOSKA                   A co mi wyjeżdżasz z kurnikiem? Przecież to jedno i to samo!

KOGUT                   No przestań. Widzisz tę deskę? Tam, za nią, jest prawdziwy świat! Z kogutami, trawą i niebem!

NIOSKA                   Świat jest tu. Tam jest przestrzeń bezklatkowa. Dzicz. Zimno. Brak ziarna. Brak... wszystkiego! Zdychawica! Po prostu jest się w kurzej...

KOGUT                   Tam jest wolność!

*Cisza.*

NIOSKA                   Mój drogi, powiem to tylko raz. Waż słowa. I przestań fantazjować.

KOGUT                   No kur zapiał! Przecież to naga prawda!

*Nioska robi ćwiczenia oddechowe.*

NIOSKA                   Spokój, zachować spokój. Jestem szczęśliwa. Jestem nioską spełnioną. Moje stylizacje budzą podziw. Potrafię łączyć pasję z produkcją kształtnych i wartościowych jaj...

*Kogut gapi się na nią zaskoczony. Nioska ukradkiem coś łyka.*

KOGUT                   Mówisz do siebie?

*Nioska zamyka oczy, staje na jednej nodze, składa skrzydła nad głową i mruczy:*

NIOSKA                   JAJJJ... JAJJJ... JAJJJ.

*Nioska otwiera oczy i wraca do opcji „szczęśliwa nioska”.*

NIOSKA                   Ale jestem podekscytowana! Chodźmy! Musisz koniecznie to zobaczyć!

## **SCENA 9.**

*Nioska rusza przed siebie żwawo. Kogut niemal biegnie, by za nią nadążyć.*

KOLOROWA PIOSENKA  
Więc chodź, pokażę ci świat

Gdzie wszystko jest kolorowe!  
Tam kury nie mają wad  
A GMO jest zdrowe!  
Więc chodź, pokażę ci raj  
Gdzie skrzydła niosą do nieba!  
Tam nikt nie znosi wciąż jaj  
A Wielki Kurak Śpiewa!

- KOGUT                   Zaczynasz mnie przerażać.
- NIOSKA                   Daj na luz, kurczaczku! Po prostu chcę ci pokazać barwniejszą stronę kurnika. Jak wyglądają małe radości pracowitych kur trójek.
- KOGUT                   Wydajesz się dziwnie pobudzona.
- NIOSKA                   Iii! A ty – spięty. Jak będziesz tak zaciskał kuper (*chichoce*) to... to...
- KOGUT                   To co?
- NIOSKA                   To czeka cię jajozator! (*dostaje ataku głupawki*) Masz, dziobnij sobie.
- KOGUT                   Co to?
- NIOSKA                   Powiedzmy... szczęśliwe ziarenko.
- KOGUT                   Nie wiem, czy chcę być tak szczęśliwy jak ty.
- NIOSKA                   Chcesz. O w kuper, ale z ciebie seksi kogucik! Dziobiesz ten sporysz, czy nie?
- KOGUT                   A w sumie...

*Kogut dziobie „szczęśliwe ziarenko”. Kurnik nagle zalewa feeria kolorowych świateł.*

KOGUT                   Wow. Wooow!

*Kogut wtóruje chichotem Niosce. Jedną z klatek – dużą, lśniąca, z nowiutkimi poidelkami – zalewa struga światła. Wyleguje się w niej Meganioska, wyjątkowo tłusta kura.*

NIOSKA                   Widzisz tam, w kącie, pod lampą? To jest najlepsza klatka w kurniku. Marzenie wszystkich kur. Świetna wentylacja. Najlepsze ziarno. Zawsze chłodna woda. Świeżutka! No i te żerdzie! Widziałeś kiedyś takie żerdzie? Tak, to po prostu cudowne miejsce. Każdy chciałby tam mieszkać. A metraż! Wyobrażasz sobie tę przestrzeń?

KOGUT                   To mi chciałaś pokazać?

NIOSKA                   A gdzież! Jesteśmy właśnie w centrum. Patrz, podziwiaj i zachwyć się!  
*Zatrzymują się w specjalnie zaaranżowanej strefie. Sekcja rozrywki tętni życiem. Znajdujące się tu klatki są bardzo wytworne. Są też okna.*

NIOSKA                   Tu mieszkają najbardziej wypasione kurki w kurniku, no i oczywiście Kuratorka. Nasze motto to: pracuj, pracuj i jeszcze raz pracuj! A potem zrób coś dla jaj.

KOGUT                   To znaczy?

NIOSKA                   Po prostu się zabaw!

KOGUT                   I jak to robicie? Dziobiecie ziarno Morsem?

NIOSKA                   O, mamy wiele rozrywek. Na przykład tu nadają pogodę. Dziś jest słonecznie, jak widać. *(wskazuje okno)* A tu nadawana jest całodobowa telenowela, wybitne dzieło filmowe. Maciora Teresa chce mieć swoje prosiaki, ale nie wie, kto powinien zostać dumnym ojcem: fenomenalnie spasiony, ale ponury knur Warchoń, czy wesoly, ale ostatni w kolejce do koryta knurek Sznurek.

KOGUT                   Tu?

NIOSKA                   Tu.

KOGUT                   Wygląda jak szpara. *(zerka)* Za ścianą jest chlewnia.

NIOSKA                   A co ty możesz wiedzieć o kurturze?

*Idą dalej. Przed nimi podekscytowany tłum.*

KOGUT                   A tam, gdzie się wszyscy kłębią, co jest?

NIOSKA                   Nasza ulubiona rozrywka: kurshow! Sam zobacz!

## **SCENA 10.**

*Kuratorka, kura o przywódczych cechach, stoi na podeście i z wprawą prowadzi imprezę. Obok niej młodziotka Kurka. Poniżej widać zgromadzone nioski, wśród nich, w pierwszym rzędzie, jest Kur.*

KURATORKA           Drogie panie, przed wami nooowiutka kurka! Czyż nie jest śliczna? Powitajcie ją gorąco w naszym kurniku!

*Kury biją oszczędne brawa. Kurka kłania się wdzięcznie.*

KURKA Czeeeeść. Pozdrawiam koleżanki! I szanowną Kuratorkę, oczywiście.

KOGUT O w dziób! Aż mi się grzebień wyprostował! (*gwizdże*)

NIOSKA Nie przeszkadzaj. Patrz!

KURATORKA Wiemy, że będziesz w sekcji niosek. No i, tradycyjnie, chciałybyśmy poznać odpowiedź na jakże istotne pytanie. Jaki jest twój wybór?

KURKA Długo myślałam, bo tyle mam możliwości! Jajka jak największe! Jajka w nietłukących się skorupkach! Jajka białe pod kraszanki. Jajka z podwójnym żółtkiem, tak, wiem, hardcore, ale trzeba mierzyć wysoko. No i co wybrać, co wybrać? Ta decyzja wpłynie na całe moje życie!

KURATORKA A zatem?

KURKA Moją karierę zacznę prosto. Jedno jajko dziennie, średniej wielkości. I jeśli dobrze pójdzie, z czasem przerzucę się na rozmiar L.

KURATORKA Doskonale! Dziękujemy i życzymy naszej nowicjuszcze sukcesów!

*Zgromadzone kury nagradzają Kurkę grzecznościowymi oklaskami. Kurka opuszcza podest.*

KURATORKA A teraz tak wyczekiwany punkt programu: JAK OOONE GDACZA!

*Kur – ewidentnie w roli klakiera – inicjuje brawa. Zgromadzone kury przyłączają się. Na podest podlatuje Kokoszka, niczym się nie wyróżniająca nioska.*

KURATORKA Gdakać każdy może, zwłaszcza, kiedy gdacze to, co powinien. A oto nasza dzisiejsza solistka. Powiedz, jak się czujesz?

KOKOSZKA Sama nie wiem. Zakurzyście!

*Kur z zaangażowaniem inicjuje aplauz, gwizdże. Podekscytowane kury tłoczą się pod sceną. Emocje rosną.*

KUR Brawo! Brawo! Dajesz nioska!

*Kury gdaczą, podskakują, trzepią skrzydłami, gwizdzą.*

KURY Tak, tak, tak! Gdak, gdak, gdak!

KURATORKA Wiem, że jesteście tu dla muzyki. To ona zagrzewa nasze serca do większej produkcji. Zatem posłuchajmy!

*Kokoszka rozpoczyna występ. Kur inicjuje zabawę pod sceną. Pokrzykuje „wow!” i „yeee”, ekspresyjnie klaszcze, tańczy. Zgromadzone kury włączają się w rozrywkę tańcząc, klaszcząc i przytupując do taktu.*

KOKOSZKA            Ziarno, ziarno, ziarno!

KURY                    Ziarno, ziarno, ziarno!

KOKOSZKA            Ziarno, ziarno, ziarno!

KURY                    Ko-ko-ko-niecznie!

KOKOSZKA            Ziarno, ziarno, ziarno!

KURY                    Ziarno, ziarno, ziarno!

KOKOSZKA            Ziarno, ziarno, ziarno!

KURY                    Ko-ko-ko-niecznie!

*Kokoszka rapuje.*

#### RAP O ZIARNIE

Gdy pytają, co jest ważne, gdy pytają całkiem głupio  
Przecież to jest oczywiste, wie to nawet Kurak Kuper  
Ziarno-ziarno, ziarno suche, ziarno-ziarno z dodatkami  
No i jeszcze dobre gniazdo, trzeba legnąć gdzieś czasami!

Ziarno-ziarno! Ziarno-ziarno!

Zawsze dobre! Choćby spadło!

Nie zagaduj nigdy nioski, kiedy się napina rano  
Przecież wie to każdy kurczak, że wyskoczy zaraz jajo!  
Aby znosić, trzeba ciszy, aby znosić, każdy wie  
Trzeba przedtem dobrze wszamać, trzeba przedtem dobrze zjeść!

Ziarno-ziarno! Ziarno-ziarno!

Zawsze dobre! Choćby spadło!

Yeee!

*Kur z zaangażowaniem inicjuje aplauz.*

KUR                    Brawo! Brawo!

*Kury gdaczą, podskakują, trzepią skrzydłami, gwizdzą.*

KOKOSZKA           Dzięki! Dzięki!

KURATORKA        Cudowne! Cudowne! Jak ona gdacze! A dla naszej utalentowanej nioski mamy wspaniałą nagrodę: ostrzałkę do dzioba!

*Kuratorka wręcza jakiś zardzewiały kawałek ze śmieci, co wywołuje u nagrodzonej spazmy.*

KOKOSZKA        Naprawdę dla mnie...? Nie spodziewałam się! *(tuli do piersi nagrodę)*

KUR                Uuu! Wymiatasz!

*Kury biją brawo.*

KURATORKA        Wow! Będziemy to wspominać przez wiele godzin! No, dosyć pierdół, bo teraz... szalenie ważna informacja!

*Kuratorka gestem ucisza tłum. Tłum oczekuje w napięciu. Nikt nie zwraca uwagi na schodzącą ze sceny Kokoszkę.*

KURATORKA        Otóż... nasza kochana Meganioska zniosła dziś wieczorem... pełnowartościowe jajko! XL z dwoma żółtkami!!! I, tak, tak, to drugie jajko tej doby!!! Świętujmy! Celebруем! Alleluja!

*Brzmia fanfary i na scenę wnoszą spasioną Meganioskę w lektyce. Kur inicjuje megaaplauz.*

KUR                Aaaa! Hurra! Brawo! Brawo! Alleluja!

*Tłum omdlewa z wrażenia. Są łzy wzruszenia, szlochy. Meganioska unosi skrzydelko w geście pozdrowienia. Kuratorka ucina to szaleństwo jednym gestem. Tłum zamiera.*

MEGANIOSKA        To miłe. A że jestem w nastroju, chętnie odpowiem na pytania fanów.

*Kury z tłumu zerkają na siebie niepewnie. Nowa Kurka zgłasza się z pytaniem.*

KURKA            Mogę?

*Przez tłum przechodzi szelest cichych komentarzy. Kury obcinają wzrokiem Kurkę.*

MEGANIOSKA        Pytaj!

KURKA            Twoje wyniki są naprawdę niesamowite! Jak ty to robisz?

*Meganioska poprawia pióra, celowo zwleka z odpowiedzią, buduje napięcie.*

MEGANIOSKA        Dobre pytanie. Wiem, że niektóre młode nioski próbują mnie naśladować, ale – nie oszukujmy się – takie jaja nie są w ich zasięgu, trzeba być czempionką. A jak to robię?

*Meganoska zawiesza głos, ogląda sobie pazury. Tłum przysuwa się, by lepiej usłyszeć odpowiedź.*

NIOSKA                      Jak?

KURA 1                     No właśnie, jak?

MEGANIOSKA              Cóż... Dziobię ziarno specjalnie dostosowane do potrzeb meganoski. Mam masażystkę. Dbam o pazury i higienę dzioba. Ale decydujące jest to, że nie ogranicza mnie prymitywny instynkt kwoczenia. Tak, to dzięki temu mogę w pełni poświęcić się karierze.

KURKA                      To znaczy?

MEGANIOSKA              Nie myślę o wysiadywaniu.

*Tłum szemra.*

NIOSKA                      Nigdy?

MEGANIOSKA              A po co? Jestem ważna. Potrzebna. Podziwiana. Zazdroszczą mi osiągnięć. I grzędy, oczywiście.

*Meganoska wskazuje na najlepszą klatkę w kurniku. Kur bije z zapalem brawo. Tłum nie podejmuje aplauzu. Kuratorka ukradkiem kręci przecząco głową i Kur przerywa brawa.*

KURATORKA                Dziękujemy. Z pewnością niejedna nioska skorzysta ze wskazówek naszej liderki. No ale co to za pospuszczane dzioby? Każda z was może zawalczyć o swoją złotą klatkę! Cieszymy się! Radujmy! W naszym cudownym Fermostanie żyje się przecież bez trosk!

*Kur bije brawo. Tłum wysila się na skąpe oklaski.*

*Wtem coś uderza o uszkodzony świetlik. Kury spoglądają w górę. Okno dachowe otwiera się i do środka wpada gołąb. Zszokowane kury w ciszy gapią się na leżące ciało. Ptak się nie rusza.*

KURATORKA                Co to?

*Kur wolno zbliża się do ptaka.*

KUR                          Chyba... gołąb.

*Cisza.*

KURA 2                     Ale jak to gołąb? Skąd? Dlaczego?

KURA 1                    Czy on...?

*Kur kręci przecząco głową. Cisza.*

NIOSKA                    AAAAA!!! Trrruup!

*Kury w popłochu uciekają krzycząc „ŁAAA! Odwrót! Ratunku! O kurra!”. Uciekający Kur wpada na Koguta i zabiera go ze sobą. Zostaje tylko truchło gołębia i otyła Meganioska.*

MEGANIOSKA            Obsługa! Obsługa! Moja lektyka!

*Cisza.*

MEGANIOSKA            No i sama muszę zapindalać.

*Meganioska gramoli się i niezgrabnie znika za kulisami. Wyciemnienie.*

## **SCENA 11.**

*Rozjaśnienie. Zapalają się światła, kurnik się budzi. Widać sekcję z klatką Kuraka i Kura. Kury ostrożnie wyglądają ze swych klatek. W rytm muzyki uruchamia się automat podający wodę i karmę. Po którymś takcie kury przebąkują fragmenty piosenki porannej (ze sceny 2.) dziobiąc ziarno i pijąc. Brak w tym jednak wcześniejszej synchronizacji, dziarskich ruchów i zadowolenia.*

### PIOSENKA PORANNA

... .. brzuch

Kto się niesie.....

Raz-dwa... Raz-dwa...

Woda.....

... ..

Raz... Raz-dwa...

*Kurak i Kur niemrawo się posilają. Spod sterty słomy wygrzebuje się Kogut; przeciąga się energicznie i rozgląda wokół bystrym wzrokiem.*

KOGUT                    Coś towarzystwo dziś skapcianię.

KURAK                    Pogoda koszmarna. Ciśnienie niskie.

KUR                        I wilgoć. Pióra mi się stroszą od rana.

*Kogut dołącza się do posiłku.*

KOGUT                    Czyżbym słyszał nutkę niezadowolenia?



- KURAK Nie, skąd! Skąd!
- KUR U nas zawsze jest świetnie. Jak ci się spało, kurczaczku?
- KOGUT Bez przesady, taki młody to ja już nie jestem.
- KURAK *(cicho)* Ale nie możemy mówić kogutku, a kurko strasznie głupio.
- KOGUT A jak mówicie do siebie?
- KURAK Normalnie. Słonko, dziubku, kochanie. I czasem cipuchno.
- KOGUT *(krztusi się ziarnem)* Okej, nie było tematu. *(popija)* Dziękuję za gościnę. Śmierdzi, ale to zawsze lepiej niż na dworze.
- KUR Na... na czym?
- KURAK Psyt!
- KOGUT No na dwo...
- Kurak za plecami swojego towarzysza intensywnie daje Kogutowi znaki kręcąc głową.*
- KOGUT ...poza kurnikiem?
- Zalamany Kurak wali się skrzydłem w głowę. Kogut rozkłada skrzydła.*
- KOGUT To jak mam, kurra, mówić o tym na zewnątrz?
- KUR No ale przecież tam nic nie ma. Nic.
- KOGUT A skąd to powszechne przekonanie?!

#### PIOSENKA O ŻYCIU POZAKURNIKOWYM

Tam za deską, niedaleko  
Żyją sobie wolne kury  
Co chcą dziobią, grzebią ziemię  
Mają niebo, trawę, kurnik.  
Wysiadują swoje jaja  
A koguty nioski kryją  
Tam za deską, niedaleko  
Wolne kury sobie żyją.

*Kurak i Kur gapią się na Koguta jak na jakieś dziwo. A potem zaczynają się śmiać.*

- KURAK No aleś kolego poleciał.
- KUR Na całego. Po prostu odlot!

KURAK (cicho) Wczoraj, zanim go znalazłem, cały dzień łąził z tą...

*Kur kiwa głową.*

KUR Sporysz.

KURAK Bez wątpienia. Niewprawionych długo trzyma.

*Słysząc sygnał dźwiękowy.*

GŁOS ZNIEŚ JAJKO! ZNIEŚ JAJKO! ZNIEŚ JAJKO!

*Nioski nadymają się w swoich klatkach, aby wypełnić polecenie. Kurak napina się, ale bezskutecznie. Kur towarzyszy mu, niczym przy porodzie.*

KUR Oddychaj! Pamiętaj o oddychaniu!

KURAK Yyyy...

KUR Wdech... i wydech! Wdech i...

KURAK Nic z tego nie będzie!

KUR Nie poddawaj się, przyj!

KURAK Jeszcze... nigdy... dwa dni... z rzędu... nie zniooooo...

KUR Idzie! IDZIE!!!

KURAK No i się zesrałem. Zadowolony?

*Kur klepie go pocieszycielsko.*

KUR Nic się nie stało. Jutro też będzie dzień.

*Kogut patrzy po pozostałych klatkach. Tylko niektóre kury gdaczą, sygnalizując zniesienie jajka.*

KOGUT Zauważyliście? Wszędzie jaj jakby mniej.

*Kurak i Kur rozglądają się niespokojnie.*

KUR Może jesień blisko?

KURAK Pogoda kiepska. Ciśnienie niskie.

KUR I wilgoć. Pióra mi się stroszą od rana.

KOGUT Bzdury! Prędzej ma to związek.../

*Kuraki nerwowo i głośniej niż trzeba sprzątają klatkę. Pogwizdują, hałasują wyposażeniem, zdają się nie zwracać uwagi na Koguta. Kogut traci wątek, zaskoczony ich zachowaniem. Kura I z klatki obok uważnie im się przysłuchuje.*

KOGUT                    /...związek.../

*Zdenerwowane kuraki zaczynają porozumiewać się podniesionymi głosami.*

KURAK                    Ale ta klatka upierniczona!

KOGUT                    /... z tym gołę...

KUR                        Masakrycznie! O, a tu aż zwisa.

KURAK                    Ojoj, trzeba to wszystko posprzątać.

KUR                        Ko-ko-ko-niecznie!

*Kogut patrzy na nich zdurniały.*

KOGUT                    Oszaleliście?

KUR                        *(do Kuraka)* Dziubasku, nie powinieneś wdychać tego łąjna. To szkodzi na jaja. Jajka. *(chrząka)* To też nie najlepiej brzmi.

KURAK                    Nieśność!

KUR                        Tak, nieśność. Idź, przynieś świeżej słomy. I zabierz ze sobą... no wiesz. *(popycha Koguta)* Niech się do czegoś przyda.

KURAK                    Tak, tak, tak! Gdak, gdak, gdak! Kurczaczku, idziemy!

*Kurak łapie za kark Koguta i wyciąga na korytarz. Odchodzą od podstuchującej Kury.*

KOGUT                    Co znowu?

KURAK                    Nie widziałeś naszej sąsiadki? Omal jej łeb nie odpadł.

KOGUT                    No i co?

KURAK                    Co?! Poleci do Kuratorki, a ty... a my... *(rozgląda się, ścisza głos)* Po prostu uważaj, co gdaczesz i kto to słyszy.

*Kogut i Kurak schodzą ze sceny.*

**SCENA 12.**

*Przez scenę przechodzi Kuratorka, która prowadzi zachwyconą Kurkę. Kuratorka czule trzyma ją za kuper.*

KURATORKA           Zdradzę ci pewien sekret. Otóż... są kurki, które otaczam szczególną opieką, a one lądują na wysokich grzędach. *(szepce)* Bardzo. Wysokich. Grzędach.

*Kury porozumiewawczo spoglądają siebie, a potem na najwyższy rząd klatek.*

KURKA                Ooo...!

KURATORKA           Wszystko opiera się na zrozumieniu. Ja rozumiem moje podopieczne, one rozumieją mnie, a my wszystkie rozumiemy, co jest ważne dla dobrostanu kurnika.

KURKA                Niesamowite.

KURATORKA           Prawda? Zwłaszcza, że takie plany mam co do ciebie.

*Przykleja do jej piórek symbol kury funkcyjnej, taki sam jaki ma Kur.*

KURKA                *(niemal omdlewa)* Naprawdę? Jestem zaszczycona!

*Roztrzęsiona pada na ziemię i całuje Kuratorkę po nogach.*

KURATORKA           No, starczy, starczy. Wdzięczność jest pożądana, ale ważniejsze są lojalność i wiara w nieomylność władzy.

KURKA                Rozumiem. *(wstaje z ziemi)* W każdym razie JA dla wielkiej kariery jestem gotowa na wiele. Bardzo. Bardzo. Wiele.

*Kuratorka z zadowoleniem ją poklepuje.*

KURATORKA           Tak trzymać. Powiedz mi, serdeńko, czy słyszałaś już o Kolejności Dziobania?

KURKA                Jeszcze nie.

KURATORKA           To jedna z podstawowych zasad, które musisz opanować.

                          PIOSENKA O KOLEJNOŚCI DZIOBANIA  
Pamiętaj, kochana, kolejność dziobania  
To podstawowa rzecz.

Kto dziobie i kogo, kto pierwszy, kto potem  
O tym koniecznie wiedz.

Dziob-dziob-dziob, dziob-dziob-dziob,  
Dziob-dziob-dziob, dziob-dziob-dziob,  
To kurom wchodzi w krew.  
Dziob-dziob-dziob, dziob-dziob-dziob,  
Dziob-dziob-dziob, dziob-dziob-dziob,  
Nie daj zadziobać się.

KURKA Będę pamiętać.

KURATORKA Widzę, że wdrażasz się błyskawicznie. Czy masz jakieś pytania?

*Kurka się zastanawia.*

KURKA *(szepce)* Słyszałam... że ktoś nas tu trzyma dla jaj. A jak się nie niesiesz, to w łeb i na rosół...! Czy to prawda?

KURATORKA Teoria spiskowa. Tak samo jak ta, że świat to wielki omlet.

*Kury schodzą ze sceny.*

### SCENA 13.

*Nagle słychać gdakanie, straszny lament i spazmy. Pod najlepszą klatką w kurniku gromadzą się przejęte kury.*

KOKOSZKA Olaboga! Takie nieszczęście!

KURA 2 Wczoraj... to był znak! Znak z góry!

KURA 1 No, aż mnie poraziło.

KURA 2 Oby się jaka zaraza nie rozniosła po kurniku!

KURA 1 Niech Kur nas chroni! I nasze jaja też!

KOKOSZKA Ale co panie sugerują?

*Do kur dołącza zaciekawiona Nioska; wyciąga szyję, by dojrzeć przyczynę zamieszania.*

NIOSKA Jakaś grubsza afera?

KURA 1 Nie słyszała pani? Pierwsza nioska... ona dziś... nic! Zupełnie nic!

NIOSKA Ale o tej porze? Niemożliwe!

KURA 1                    Tak, tak! Żadnego jajka!

KURA 2                    Ko-ko-koooniec świata!

*Spod sterty siana wysuwa głowę jęcząca Meganioska. Jedna z kur podaje jej wodę, inna ją wachluje, kolejna trzyma za skrzydelko.*

MEGANIOSKA            Tragedia! Moja kariera jest skończona!

KOKOSZKA                Nie płacz, bo się odwodnisz.

MEGANIOSKA            Dlaczego ja? (*szlocha*) Przecież jestem jeszcze młoda! Tak szybko pięłam się na najwyższą grzędę! Czuję się taka wypalona zawodowo... Potwornie!

NIOSKA                    Biedactwo.

KURA 1                    Niby celebrytka, a gdacze tak swojsko, jak zwykła trójka.

KURA 2                    A mnie jej nie żal. Zawsze dziób do góry i srała na tych co niżej.

*Meganioska zanosi się płaczem.*

*Z jednej strony nadchodzi Kuratorka z Kurką, z drugiej – zaintrygowany Kurak z Kogutem targającym wiązki słomy.*

KURATORKA            A co to za zbiegowisko? Proszę na swoje stanowiska pracy! Już! Już!

KOKOSZKA                Ale...

KURATORKA            Tu nie ma nic do oglądania.

KOKOSZKA                A co z nią?

KURATORKA            Powinna odpocząć. W ciszy. Później zobaczymy co dalej. Ty!

KOGUT                    Ja?

KURATORKA            Czy ja gdczę niewyraźnie? Do mnie!

*Kogut odkłada słomę i podchodzi do Kuratorki z pewną dozą ostrożności.*

KOGUT                    Słucham?

KURATORKA            Wyglądasz dziarsko. Zadbaj o naszą Meganioskę, niech się zrelaksuje, nie beczy bezustannie. A ty, serdeńko...

*Kuratorka przywołuje gestem Kurkę.*

KURATORKA *(cicho)* ...skorzystaj z okazji, rozejrzyj się po klatce i przetrzep siano. Kto wie, czy nie ma tam czegoś niedozwolonego.

*Kurka z przejęcia wytrzeszcza oczy.*

KURATORKA *(do kur)* Czy ja się produkuję nadaremno? Co panie tu jeszcze robią?

*Kury rozchodzą się niechętnie. Kurak zabiera słomę i też odchodzi. Meganioska szlocha cicho.*

MEGANIOSKA Dziękuję. Może teraz uda mi się zdrzemnąć.

KURATORKA Skarbie, nie trać wiary w swoje powołanie. Bądź co bądź ostatnie jajko zniosłaś wieczorem. Może potrzebujesz więcej czasu.

MEGANIOSKA Tak, to pewnie to. Po prostu się przepracowałam. *(ociera łzy)* Dobrze, że interweniowałam. Jesteś nieoceniona.

KURATORKA Kurorządność to moja powinność.

*Kurorka opuszcza boczne rolety dające Meganiosce intymność i cicho odchodzi.*

#### SCENA 14.

*Ściemnia się. O świetlik biją krople deszczu. Kogut siada przy Meganiosce. Kurka dyskretnie sprawdza klatkę. Jest oczarowana wyposażeniem: eleganckimi zasłonami, lśniącem poidelkiem, miękko wyścielonym gniazdem i ceramiczną podstawką pod jajka.*

KURKA *(do siebie)* O rany! Za takie cuda można zabić.

*Kogut gapi się na Kurkę, bardzo mu się podoba.*

MEGANIOSKA *(do Koguta)* A ty co tak siedzisz?

KOGUT Mam stać?

*Meganioska mości się w puchu. Jest spokojniejsza i roszczeniowa.*

MEGANIOSKA Nie, masz mnie zabawić. Zatańcz, zaśpiewaj, albo coś opowiedz.

KOGUT Słucham?

MEGANIOSKA Inaczej nie zasnę.

KOGUT Okej. Coś opowiedzieć... *(zastanawia się)*

MEGANIOSKA Pewnego razu...

KOGUT                    Pewnego razu... Pewnego razu...

*Kogut rozpaczliwie próbuje coś wymyślić.*

MEGANIOSKA        Ab ovo.

*Kogut gapi się na nią bezrozumnie.*

MEGANIOSKA        Ależ ta młodzież durna! Ab ovo. Od jajka.

KOGUT                Jajka. No tak, cóż by innego. Bajka, przypowieść, anegdota.

MEGANIOSKA        Cokolwiek!

KOGUT                Pewnego razu... z jajka o rozmiarze L wyklął się kogucik. Był bardzo ciekaw, gdzie jest, wygramolił się więc ze skorupki i zobaczył...

MEGANIOSKA        Fermostan!

KOGUT                Nie. Mały wiejski kurnik. Pięć kur, kogut, szopa, podwórko z trawą i soczystymi glizdami.

MEGANIOSKA        Z czym?

KOGUT                Nie wiesz co to glizdy?

*Meganioska kręci przecząco głową.*

KOGUT                Taka karma. Świeża, żywa, trzeba ją sobie wygrzebać pazurami.

KURKA                Ale jak to tak... wygrzebać? Nie leży w podajniku na paszę?

*Kogut, zadowolony, że Kurka zwróciła na niego uwagę, przyjmuje uwodzicielską pozę.*

KOGUT                Nie. Jest w ziemi, takiej wilgotnej, z kamykami. Łykanie glizdy to niezwykle zmysłowe doznanie.

KURKA                Brzmi osobliwie.

MEGANIOSKA        Mała, czym ty się właściwie tu zajmujesz?

KURKA                Ja... eee... trzepię posłanie.

MEGANIOSKA        To trzep z zamkniętym dziobem.

KURKA                Tak jest.

*Kurka trzepie posłanie sprawdzając jednocześnie, czy nic tam nie jest ukryte.*

MEGANIOSKA        I co dalej?



KOGUT                    Nad kogucikiem pochyliła się śliczna brązowa kurka. To ona zniosła i wysiedziała jajko, z którego się wykuł.

MEGANIOSKA            Wysiedziała! No sajens-fikszyń! (*chichoce*) Czemu milczysz? Nie przerywaj!

KOGUT                    Skoro nalegasz...

PIOSENKA O DZIECIŃSTWIE

Mama, wciąż ją pamiętam

Miękkie brązowe pióra

Jak mnie tuli do serca

Chociaż to zwykła kura.

Niebo, cudne, błękitne

Deszcz co się w kałużach zbiera

Zapach wilgotnej ziemi

To nie dla mnie już teraz.

Cip-cip, na chudych nóżkach

Cip-cip, drepcą kurczaki

Dla człowieka pieczone

Dla kokoszki pisklaki!

*Meganoska chrapie.*

KURKA                    (*szepce*) Śpi?

KOGUT                    (*szepce*) Śpi.

KURKA                    A ty wcale nie jesteś nioską.

KOGUT                    Nie.

*Kogut odslania swój grzebień i resztę kogucich atrybutów.*

KURKA                    O w dziób! Niezły z ciebie kogucik.

*Patrzą na siebie z napięciem.*

KOGUT                    A z ciebie bardzo ponętna kurka!

*Kogut drobi podniecony. Kurka cofa się o krok, Kogut zbliża się do niej.*

KURKA                    Zachowujesz się osobliwie. I tak intensywnie patrzysz.

KOGUT Rzeczywiście, nogi mi same pływają.

KURKA Podobno po kurniku grasuje jakaś choroba...

KOGUT To nie to.

KURKA A co innego?

KOGUT *(napalony przysuwa się)* Strasznie mnie rajcujesz. Kiedy jesteś tak blisko... grzebień mi się prostuje!

KURKA O!

KOGUT Pierś wypina! A serce wali jak oszalałe. Ko-ko! Ko-ko! Kokodak!

KURKA Niepokojące. Zwłaszcza w połączeniu z tą pływawicą.

KOGUT Kurko moja śliczna, co powiesz na stadko kurcząt? Ja, ty i nasze żółte maleństwa?

*Kurka cofa się, ale jest zalotna. Chichoce. Kusi.*

KURKA Wariat. Taki związek jest absolutnie nieproduktywny. Niesiemy się bez uciążliwego krycia.

KOGUT Czy wszystko musi się kręcić wokół jaj?

*Kurka przytomnieje.*

KURKA Oczywiście! Na nich bazuje moja kariera.

KOGUT Nie czujesz w sobie instynktu kwoczenia?

KURKA Nie, to przeżytek. *(odsuwa się od Koguta)* A ciebie w ogóle nie powinno tu być.

KOGUT Ale jestem. Co powiesz na trzepanie piór?

*Oszołomiona Kurka upada na pupę. I szybko zrywa się rozcierając obolały kuperek.*

KURKA Auć! Co to jest?

*Kurka i Kogut pochylają się nad schowkiem. Otwierają go.*

KOGUT Wygląda jak zakitrane ziarno.

KURKA No widzę. Cała hałda ze sporyszem.

*Meganoska podnosi głowę.*

MEGANIOSKA Co? Co?

KURKA A to! To!

MEGANIOSKA Nie rusz! Co tam grzebiesz?!

KURKA Niezła kontrabanda. Kuratorka będzie wstrząśnięta. A twoje fanki... nawet nie chcę myśleć.

*Meganoska zrywa się i zaczyna w pośpiechu dziobać stertę ziarna ze sporyszem.*

KURKA Co ty wyprawiasz? To dowód rzeczowy w sprawie!

KOGUT Oszalała! Jeszcze się nam zadławi!

*Kogut i Kurka próbują odciągnąć Meganioskę od sporyszowego ziarna, ale kura jest duża i silna. Dziobie tak szybko, że ledwo nadąża łykać.*

MEGANIOSKA Nie ma! Ziarna! Nie ma! Sprawy!

KURKA Skandal! Leć po Kuratorkę, zanim wszystko zeżre!

KOGUT Ja? Niby dlaczego?

KURKA To twój obowiązek!

*Kogut prycha pogardliwie. Zniesmaczony z powrotem przebiera się za nioskę. Kurka jest w rozterce. Miota się między wyjściem z klatki, a dziobiącą Meganioską.*

KURKA Do kury nędzy, leć! Jeszcze zdążysz!

*Kogut ją ignoruje.*

KURKA Jeśli ją złapię na gorącym uczynku, od razu wskoczę na wyższą grzędę! Ty też skorzystasz.

KOGUT No gratuluję. Piękna ścieżka kariery.

KURKA Po prostu jestem ambitna!

*Meganoska kończy dziobać i ciężko dysząc pada na grzbiet. Kurka jest załamana.*

KURKA I masz! Jak ja to teraz wytłumaczę?

KOGUT Że była głodna?

*Kurka chowa łepki w skrzydłach.*

KOGUT Jest jedna korzyść. Przynajmniej znasz sekret jej wyników.

KURKA                    No oczywiście, dopalacze! A tak ją podziwiałam! Była dla mnie przykładem. Wzorem. Natchnieniem. Jak myślisz, czy jajka na sporyszu są zdrowe?

KOGUT                    Zadałaś złe pytanie. Właściwe brzmi, czy *nioska* na sporyszu jest zdrowa?

*Oboje spoglądają na Meganioskę. Kura się nie rusza. Obchodzą ją ostrożnie. Wtem Meganioska charczy i wyciąga nogi. Kurka wytrzeszcza oczy.*

KURKA                    O żesz w kuper! Nie wierzę, zdechła! Na mojej służbie!

*Kurka chodzi w kółko i gdacze.*

KURKA                    A takie miałam perspektywy! Dosko-ko-nałe geny! Idealną wagę! Ko-kodak! Ko-kodak!

KOGUT                    Uspokój się.

KURKA                    Sko-ko-kończę z zasranymi kurakami! Na najniższym poziomie kurnika!

KOGUT                    Nonsens. Wystarczy, że się stąd ulotnimy. Teraz.

*Kurka zatrzymuje się gwałtownie. Kalkuluje.*

KOGUT                    Cicho i niepostrzeżenie.

*Kurka kalkuluje.*

KOGUT                    A jakby co – to spała, kiedy wychodziliśmy. I w naszej obecności nie wydarzyło się absolutnie nic.

KURKA                    Absolutnie... nic?

*Kurka kalkuluje.*

KURKA                    Kurczę, to dobry pomysł!

*Wychodzą ukradkiem z klatki zasuwając ostatnią zasłonę (od strony widowni). Kogut łapie Kurkę za kuperek. Wyciemnienie.*

## SCENA 15.

*Rozjaśnienie. Światło księżycy wpada przez uszkodzony świetlik. Widać fragment kurnika o średnim standardzie. Kurka kokosi się zadowolona. Kogut właśnie opuszcza jej gniazdko.*

PIOSENKA KOGUTA

Było szur-szur-szur! Było szuru-buru-bur!  
Szelest piór, piór, piór! Furkotało fur-fur-fur!

Oj był to, oj był to, moment cudowny,  
Szczególny, niezwykły, cudowny, raptowny!  
Oj było nieziemsko, wspaniale, fartownie,  
Wybornie, czarownie, radośnie, rajcownie!

Było szur-szur-szur! Było szuru-buru-bur!  
Szelest piór, piór, piór! Furkotało fur-fur-fur!

Czuję mooooc!

*Kogut wskakuje na najwyższy punkt i pieje pełną piersią.*

KOGUT                    KUKURYKUUUU!!!

*Kurka przytomnieje w jednej chwili.*

KURKA                    O kurra! Kryj się!

KOGUT                    *(urazony)* Ale co? Mam kiepski głos?

KURKA                    Patrz, debilu! Wszystkich pobudziłeś!

*Kurka chowa się w sianie.*

*Kury wychodzą ze swych klatek i rozglądają się niespokojnie. Wciąż jest ciemno, kurnik przecinają tylko smugi księżycowego światła.*

NIOSKA                    Co jest?

KURA 1                    Jakiś dziwny sygnał. Czy to alarm?

KURA 2                    Niech Kur nas chroni! Alarm? Przed czym?

*Kogut kuli się i przemyka do klatki Kurki, gdzie chowa się w sianie.*

KURATORKA                Może pożar? Niech panie zostaną w klatkach, sprawdzę! Ej, ty! Na dole! Idziesz ze mną!

*Z dolnej klatki wylazi zaspany Kur. Kuratorka goni go przed sobą.*

KUR                        Spokojnie, nie pali się.

KURATORKA                Właśnie idziemy to sprawdzić!

KUR                        Ożesz! Czy to niebezpieczne?

KURATORKA A bo ja wiem? W życiu nie widziałam pożaru.

*Rozglądają się.*

KURATORKA I co?

KUR Ciemno.

KURATORKA Trzeba wyteńczyć wzrok!

KUR Tak się zastanawiam... Czy kurza ślepotą nie przeszkadza w wypatrywaniu nocą?

KURATORKA Nie gdczemy, tylko przeczesujemy kurnik! U mnie nadal nic, a u ciebie?

KUR Tak samo.

*Kurorka maszeruje w stronę najlepszej klatki w kurniku. Teraz, gdy nigdzie nie widać zagrożenia, idzie pierwsza a Kur próbuje dotrzymać jej kroku. Za nimi, w pewnym oddaleniu, podążają ciekawskie kury (i Kurak), które beczelnie powyłaziły z klatek.*

KUR A teraz dokąd idziemy?

*Cisza.*

KUR Daleko jeszcze?

KURATORKA Zgodnie z regulaminem trzeba jeszcze zajrzeć do czempionki. *(wsuwa łeb za zasłonę)* O kur zapiał!

KUR Co jest? Co jest?

KURATORKA Nie patrz tam! Nie patrz!

*Kurorka zasłania sobą klatkę, ale Kur i tak wsadza łeb do środka. Chwilę gapi się bez ruchu. Wolno odchodzi od zasłoniętej klatki Meganoski.*

KUR Czy ona tak dziwnie śpi?

KURATORKA Nie sędę.

*Kur zapowietrza się. A potem gania jak oszalała i gdcze.*

KUR Ko-kodak! Ko-kodak! Ko-kodak!

KURATORKA No i poszły kury po betonie.

*Grupa stłoczonych kur szemrze i cały czas zbliża się ławą do klatki Meganoski.*

KOKOSZKA I co? I co? I co?

KURA 1 Coś się tam dzieje.

NIOSKA W środku nocy?

KURA 1 Trzeba sprawdzić!

KURA 2 Ko-ko-koniecznie!

*Przebiega rozhisteryzowany Kur.*

KUR Ratuj się kto może! Ko-kodak!

*Kury rozglądają się spłoszone.*

NIOSKA Ale o co chodzi? Bo jak już panikować, to warto wiedzieć, czemu.

KOKOSZKA To coś z Meganioską. Funkcyjna zajrzała i oszalała.

KURAK *(chwyta się za serce)* O kuruniu, mój słodziak jest taki wrażliwy!

*Przed kurami ponownie przelatuje gdaczący Kur i znika ze sceny. Zaniepokojony Kurak podąża za swym towarzyszem. Kury zbliżają się zwartą grupą do trefnej klatki.*

KURATORKA Drogie panie, nie szwendamy się po ciemku. Do klatek, proszę!

KURA 1 Ale co się stało?

KURA 2 Chcemy wiedzieć!

NIOSKA Domagamy się!

KURY Co? No co? Ko-ko! Ko-ko! Tak-tak! Gdak-gdak!

*Kury napierają. Zdominowana Kuratorka odsłania klatkę z martwą Meganioską.*

KURATORKA To. Tak, stało się najgorsze: ptasia grypa!

*Kury przysiadają z wrażenia. Aż je cofa.*

NIOSKA Rany koguta!

KURA 2 Jak się rozniesie po kurniku, wszystkie skończymy z nogami do góry!

KURY I co teraz? Co teraz?

KURATORKA W związku z powyższym zarządzam, że kury nie będą wychodzić na kurytarz!

NIOSKA Rany koguta!

KURA 2                    Jak to nie można na kurytarz? Jak to?

KURA 1                    Ale przecież mamy swoje powinności! Potrzeby!

KURATORKA                Jakie znowu potrzeby?

KURA 1                    Choćby wymiana ściółki!

NIOSKA                    Tak, tak! Jak przyniesiemy siano na wymianę?

*Kuratorka zastanawia się przez chwilę z wyniosłą miną.*

KURATORKA                Zarządzenie numer dwa! W wyjątkowych sytuacjach, takich jak na przykład potrzeba transportu świeżego siana na podściółkę, kury mogą opuszczać klatki z zachowaniem szczególnych środków ostrożności.

KOKOSZKA                Ale że co?

KURA 1                    Nie mam pojęcia.

KURATORKA                Krótko mówiąc, kury na kurytarzu są zobowiązane... oddychać przez słomkę!

NIOSKA                    Przez słomkę? Jaką znowu słomkę?

KURATORKA                Słomki będzie można dostać u mnie zaraz po porannym niesieniu. A teraz szybciotko wszyscy wracają na swoje miejsca. Ptasia grypa nie śpi! I fruwa tu gdzieś podstępnie w powietrzu, a wy ją wdychacie! Bez słomek!

*Spłoszone kury wracają do klatek.*

## **SCENA 16.**

*Świta. Przestraszone kury siedzą w klatkach. Kurka (w swojej klatce) wysuwa głowę ze słomy.*

KURKA                    Ale narozrabiałeś!

*Obok niej pojawia się głowa Koguta pokryta resztkami słomy.*

KOGUT                    Ja? Tylko zapałem. To dość naturalne, kiedy zbliża się świt.

KURKA                    Jakoś nikt tu wcześniej nie piał.

KOGUT                    Nie dziwię się, biorąc pod uwagę inwentarz.

*Kurka spogląda w stronę klatki Meganoski i się wzdryga.*



KOGUT Co jest, maleńka?  
KURKA Nic. Tylko wciąż ją widzę. Była taka wielka! Tłusta! Spełniona. I nagle – ko-ko-koniec. Śmierć jest przerażająco ostateczna!

*Kogut otula ją skrzydłem.*

KOGUT Och, z pewnością nie. Ja wierzę, że musi być coś więcej, coś dającego nadzieję.

KURKA To znaczy?

KOGUT Bo ja wiem? Jakies miejsce, do którego wszyscy trafiają.

KURKA Znaczy się, kiedy już się nie niosą?

KOGUT Dokładnie.

KURKA No pewnie, że jest. Najpierw rzucają cię na platformę, następnie jest przeładunek, a potem...

KOGUT Tak, co potem?

KURKA Jedni twierdzą, że nic, ale inni... Podobno jest taka cudowna ferma, w której każda nioska ma ogromną klatkę tylko dla siebie i nikt na nią nie sra. Tam kończą dobre kury.

KOGUT A te złe?

KURKA No co ty! U nas nie ma złych niosek, co najwyżej leniwe. Wiadomo, że na kurnik, w którym są złe kury Wielki Kur zsyła karę... *(szepce)* Ptasią grypę!

*Kogut i Kurka rozglądają się podejrzliwie po kurniku.*

KURKA Myślisz, że...

KOGUT Nie. Nie! Meganioska zatrula się sporyszem. Sama widziałaś.

KURKA Trudno powiedzieć. Czasami widzisz jedno, a okazuje się, że wydarzyło się coś innego.

*Do kurnika wpada blade światło. Kurka i Kogut spoglądają w stronę świetlika, z którego sączy się brzask.*

KOGUT Świta.

KURKA Aha. Pora na ciebie. Zaraz włączy się system.

*Kogut i Kurka pocierają się główkami. Kogut stoszy pióra zasłaniając kogucie walory i wymyka się na korytarz. Wyciemnienie.*

## SCENA 17.

*Rozjaśnienie. Klatka Kuraka i Kura. Kurak rozpacza. Jego podstawka na jajko jest pusta. Nieliczne nioski, które zniosły jajka, gdaczą zadowolone.*

KURAK                    To takie straszne. Dwa dni z rzędu! Dwa dni!

KUR                        Dziubasku, jaki facet znosi 200 jaj rocznie? No jaki? A ty dajesz radę.

KURAK                    Sto dziewięćdziesiąt dziewięć.

KUR                        Ja myślę, że to przez stres. Te wszystkie wydarzenia strasznie ryją psyche. Nic dziwnego, że nieśność ci spada. Zresztą nie tylko tobie.

KURAK                    Ale ja niosę się za nas obu! Jeśli Kuratorka się doliczy...

KUR                        Nie doliczy. (*cicho*) Nie bez powodu się jej wysługuję.

*Kuraki zauważają zmierzającego dziarsko do nich Koguta.*

KUR                        Oho, idzie kurczak marnotrawny! Wrócił łaskawie!

KURAK                    Ładnie to tak? A gdzie to się było w nocy?!

*Wtem się reflektują. Z wrażenia zasłaniają dzioby.*

KUR                        Ojej, i kim jest ta szczęściara?

KOGUT                    (*skromnie*) Nie rozprawiam o swoich podbojach.

KUR                        Jaja sobie robisz? Mów!

*Koguty nachylają się do siebie, szepcą, wykonują samcze gesty. Kura 1 z klatki obok tak nadstawia ucha, że aż wpada do ich klatki.*

KURAK                    Widzę, że koleżanka strasznie ciekawa?

KURA 1                    Gdzież tam! Tak sobie... wpadłam. I już zmykam! Słomki niedługo rozdają, trzeba kolejkę zająć.

*Zawstydzona Kura 1 zmyka.*

KOGUT                    Słomki?

KURAK                    Faktycznie! Jeśli zabraknie, będziemy tu ukuprzeni.

KUR Kurczaczku, zasuwasz po słomki! I weź co najmniej trzy. Nas czeka sprzątnięcie tego gówna z góry.

*Kuraki smętnie patrzą w górę.*

KURAK Ta robota się nigdy nie kończy. *(reflektuje się)* Ale nie narzekamy.

KUR Nigdy! Jest cudownie. Jak zawsze w Fermostanie.

KURY *(smętnie)* Wiwat Fermostan... Wiwat...

KUR No, leć! I staraj się nie rzucać w oczy.

*Kur wypycha Koguta z klatki i ten wychodzi.*

## **SCENA 18.**

*Kury stoją w kolejce.*

KOGUT To tutaj po słomki?

NIOSKA Tu.

KOKOSZKA Jak dobrze, że Kuratorka szybko zareagowała. Taka zaraza może skosić kurnik w okamgnieniu.

NIOSKA Chyba, że masz słomkę.

KURA 1 Tak, to jedyna ochrona.

KURY Tak-tak-tak! Gdak-gdak-gdak!

*Kogut przymierza się do oddychania przez słomkę, używając jakiejś z ziemi. Jest niezadowolony.*

### PIOSENKA O SŁOMCE

Za czym kolejka ta stoi?

Po słomkę, po słomkę, po słomkę!

Na co w kolejce tej czekasz?

Na biedę, niepokój i kolkę!

Co weźmiesz, kiedy dojdiesz?

Znużenie, znużenie, znużenie!

Co przyniesiesz do klatki?

Zwątpienie, zwątpienie, zwątpienie!

Bądź jak słomka, bądź jak słomka!

Pusta w środku, giętka bądź!

Kiedy wieje, się uginaj

Tak przetrwasz każde zło!

- KOGUT Czy któraś z was próbowała oddychać przez słomkę?
- NIOSKA A co?
- KOGUT Bo tak się, kurra, nie da!
- NIOSKA Da się! Tylko to musi być odpowiednia słomka.
- KOKOSZKA Z atestem, od Kuratorcki.
- KURA 2 Nie za gruba, żeby wlaźła w dziurkę, o tutaj, w dziobie i nie za cienka, żeby dobrze podawać zdrowe powietrze.
- KURA 1 To takie proste.
- KURA 2 Banalnie.
- KOGUT Ale po co wpychać sobie słomkę? Co to da?
- NIOSKA Jak to co? Kura oddychająca przez słomkę jest bezpieczna. Nie zachoruje.
- KURA 1 To takie proste.
- KURA 2 Banalnie.
- KOGUT Ale w jaki sposób ma to zabezpieczać?
- Kury milczą. Zerkają na siebie niespokojnie.*
- KURA 1 Pomaga. Na pewno pomaga. To takie proste.
- KURA 2 Banalnie.
- Kury milczą.*
- KOKOSZKA Kto nie ma słomki, ten zdechnie.
- KURA 1 Straszłą śmiercią.
- KURA 2 O tak, nogi wyciągnie do góry! Nie ma żartów.

*Kury dostają po słomce od Kuratorki. Kolejno ostrożnie wpychają je sobie do dziurki w dziobie i odchodzą. Na końcu kolejki stoi Kogut. Jest nieco sfatygowany, co ujawnia jego niezbyt kurzą naturę.*

KOGUT Dla mnie trzy proszę.

*Kuratorka go lustruje.*

KURATORKA Oho-ho, co ja tu widzę? Nowy gatunek kury!

KOGUT Rasa.

KURATORKA Pyskujemy?

KOGUT A skąd. Tylko zabieramy słomki i kulturalnie wracamy do klatki.

KURATORKA Ej, ej! Nie tak szybko.

*Łapie Koguta, odsłania jego kogucie walory.*

KURATORKA Tak czułam. Kogucik! I to całkiem do rzeczy. Jakim cudem...?

KOGUT Szczerze mówiąc... z zewnątrz.

*Kuratorka puszcza go jak oparzona.*

KURATORKA Słyszałam o takich przypadkach. No i mamy pacjenta zero!

KOGUT Co?

KURATORKA Tak, to nie musiał być gołąb. Łaziło takie coś po całym Fermostanie i roznosiło ptasią grypę.

KOGUT Jaką ptasią grypę? Przecież nikt tu na nią nie zszedł!

KURATORKA Wszyscy widzieli truchło Meganioski!

KOGUT Prawdę mówiąc...

*Kogut nachyla się do Kuratorki i coś szepce. Kuratorka przerywa mu.*

KURATORKA Hałda sporyszu? Naprawdę sądzisz, że mogłabym nie zauważyć?

KOGUT Bynajmniej. Oczy Kuratorki widzą wszystko.

*Patrzą na siebie. Milczą. Kuratorka ucieka wzrokiem.*

KURATORKA W każdym razie, nie ma tu miejsca na pochopne działania. Póki co, ptasia grypa jest w toku. *(wręcza mu słomki)* Wracaj do klatki i dziób na kłódkę. *(ostro)* I nie radzę siać fermentu. Nie radzę.

*Wyciemnienie.*

## SCENA 19.

*Rozjaśnienie. Kury siedzą w klatkach. Nieliczne maszerują korytarzem ze słómkami wciśniętymi w dziurkę dzioba i trzymają odstęp od pozostałych. Kury ze słómkami ciężko dyszą. Środkiem przemieszcza się (pieszo lub np. na pasie transmisyjnym) Kuratorka z wielką tubą z lejka do podawania ziarna.*

KURATORKA *(przez tubę)* Trzymać odstęp! Kuro, pamiętaj! Tylko oddychanie przez słómkę chroni przed chorobą! Przebywanie w ptasich skupiskach grozi zarażeniem! Zostań w klatce! Zostań w klatce!

PIOSENKA ZOSTAŃ W KLATCE  
Zostań w klatce! Zostań w klatce!  
W klatce lubią widzieć cię  
Tam bezpiecznie, tam nie szurasz  
I tam nie spotykasz się.

Tak jest dobrze, tak jest lepiej  
Tego właśnie bardzo chcesz  
Bądź posłuszny, nie podskakuj  
Bo skakanie burzy krew.

*Kuratorka opuszcza scenę. Kury momentalnie zaczynają szemrać.*

NIOSKA Idzie oszaleć w tej klatce! Nic, tylko dziobię ścianę.

KURA 2 Ko-ko-koniec świata!

KURA 1 Nic do roboty! Zero rozrywek, spotkań w kulturalnym towarzystwie!

KURA 2 Może, gdyby nie ta ciasnota... Zaczynam rozumieć czubatki. Czasami sama mam ochotę kogoś trzepnąć skrzydłem. Zwłaszcza gdy syczy do siebie.

*Kura 1 zerka ze złością na Kurę 2.*

KURA 1 Niektórzy myślą, że przyjemnie słuchać defetystki! Jak wieszczy ko-ko-koniec świata i gdacze nad głową!

KURA 2 Kto? Ja?!

- KURA 1           Zawsze narzekasz. Zawsze!
- KURA 2           Nie wkuraj mnie, bo jak cię grzebnę...!
- KOKOSZKA         Spokojnie, koleżanki, spokojnie! Najważniejsze, że mamy swoje przytulne klatki.
- NIOSKA           Ze świetlika się leje.
- KURA 2           I wieje od ściany!
- KURA 1           A ziarno? Zauważyłyście? Wyraźnie się pogorszyło!
- KURY             Tak, tak, tak! Jest stęchłe! Kiśnie!
- KOKOSZKA         Ale starczy dla wszystkich.
- KURA 2           A jeśli nie?

*Kury patrzą po sobie ponuro. Atmosfera się wciąż pogarsza.*

KOKOSZKA         Ale przecież nie narzekamy! Wiwat...

*Kury patrzą na nią krzywo. Nikt nie podejmuje hasła chwającego Fermostan.*

NIOSKA           Co, aż świerzbi dziób, żeby nakablować?

KOKOSZKA         *(unoszą się świętym oburzeniem)* Ja? Przecież też widzę pewne... hm... niedogodności. Przejściowe oczywiście.

KURA 1           No i mamy wreszcie ucholca!

KURA 2           Tajniara!

KURA 1           Oj, pilnuj swego poidelka, bo ci tam jeszcze kto narobi.

*Kokoszka cofa się przed wściekłymi kurami. Wtem Nioska zaczyna podskakiwać.*

NIOSKA           Kto nie skacze ten kabluje! Hop! Hop! Hop! Kto nie skacze ten kabluje! Hop! Hop! Hop!

*Kury przylączają się do podskakiwania. Kokoszka po chwili gorliwie skacze razem z nimi.*

KURY             Kto nie skacze ten kabluje! Hop! Hop! Hop! Kto nie skacze ten kabluje! Hop! Hop! Hop! Kto nie...

*Wraca Kuratorka. Na jej widok kury wciskają sobie słomki w dzioby, a głowy w ramiona i szybko się rozchodzą. Skacze tylko Kokoszka. Kiedy wreszcie zauważa Kuratorkę, udaje, że robi ćwiczenia.*

KOKOSZKA            Hop! Hop! Hop! Trochę gimnastyki i od razu podnosi się nieśność!  
(*spiernicza*)

*Kuratorka patrzy za zmykającymi kurami zaniepokojona. Przy dźwiękach melodii piosenki „Zostań w klatce” mija rozpadające się klatki, w których siedzą apatyczne kury i dziobią ściany kurnika. Luźne deski i uszkodzony świetlik piszczą, sekcja w głębi, gdzie nie ma już kur; świeci pustkami.*

*Kuratorka obserwuje Koguta, bezskutecznie próbującego odsunąć deskę, przez którą dostał się do środka.*

*Wreszcie spogląda na stojącą w kącie rozdrabniarkę, którą oświetla promień światła i schodzi ze sceny. Wyciemnienie.*

## SCENA 20.

*Rozjaśnienie. Kur i Kokoszka ciągną siłą Koguta. Ten się zapiera i mocno im to utrudnia.*

KOGUT                Skandal! To zamach na wolność drobiu! A słomki? Gdzie macie słomki? Nagle niepotrzebne?

KOKOSZKA            I po co ten hałas? Przecież można to zrobić cicho.

KOGUT                O, to by wam pasowało! Protestuję! Nie podlegam jurysdykcji tego kurnika! Ała! Mój grzebień!

KOKOSZKA            Rany koguta, ty naprawdę nie jesteś nioską.

KOGUT                To ci zaskoczenie! Puśćcie mnie! Powiecie, że się wyrwałem. Jeszcze dziś wydziobię sobie drogę na zewnątrz i mnie nie ma.

KOKOSZKA            Szalenciec. Myśli, że jest jakieś zewnątrz.

*Kur i Kokoszka ciągną go w milczeniu.*

KOGUT                Naprawdę nie musicie tego robić, możecie zostać uczciwi i kurorządni!

KOKOSZKA            Jesteśmy kurorządni!

KOGUT                A ty, niemal mi jak brat... albo siostra z klatki! Jak możesz?

KUR                    Wiesz, że to nie sprawia mi przyjemności. Po prostu muszę się jakoś wykazać, być użyteczny.

KOGUT                Moim kosztem?



- KOKOSZKA Nie rozmawiaj z nim. To pogarsza sprawę.
- KUR Może tylko go zdyscyplinuje? Rozdrabniarka to ostateczność. Kiedy ostatnio ją włączała?
- KOKOSZKA Dawno. Dawno temu.
- KUR Najgorzej, kiedy się zacina. Zwłaszcza gdy wkładają nogami...
- KOKOSZKA Masakra! Tego nie da się odzobaczyć.
- KOGUT No kur zapiał! Ja wciąż tu jestem! I słucham!

*Docierają do klatki zdechłej Meganoski. Zajmuje ją teraz Kuratorka, która siedzi na nowym elemencie wyposażenia, wyglądającym niczym kurzy tron. To przed jej dziób jest dostarczony Kogut.*

KOKOSZKA Kuratorko, oto Jątrzący Ferment!

KOGUT Kto?

KURATORKA Zostawcie nas.

*Kokoszka i Kur opuszczają klatkę, ale zostają w pobliżu niczym straż.*

KURATORKA *(wzdycha)* Nieładnie, koguciku, nieładnie! Ciągłe podburzasz! Kłapiesz dziobem! Prowokujesz! A tu tak nie można. Nie widzisz, co się dzieje? Kury są zdenerwowane. Zastanawiają się. Wątpią. A co gorsza, zadają niewygodne pytania.

KOGUT I to moja wina?

KURATORKA Oczywiście! A kto nieustannie niszczył wizerunek naszego świata? Rozповідаł o życiu poza Fermostanem? Wysiadywaniu jaj na kurczaki? Jakbyśmy nie mieli pospolitej żarówki i kilku ciepłarek! A co my jesteśmy? Wróble? Dzikie, zapchlone wróble?

KOGUT Wróble są wolne.

KURATORKA Nie chojracz, młody, nie teraz. Dobrze ci radzę.

KOGUT W porządku, przepraszam! Nawet jeśli mi się gdzieś coś wypsnęło, to nie traktują mnie poważnie. Nikt nawet nie zauważył, że jestem kogutem! Prawie nikt. *(po chwili)* Nagły spadek nieśności! O, to jest problem!

*Kuratorka śmieje się wyniośle.*

KURATORKA To normalne, że kury się nie niosą. Po prostu będziemy się pierzyć.

*Kogut jest zaskoczony.*

KOGUT Więc po co to wszystko? Słomki? Afery? Zaraza?

KURATORKA Raz na jakiś czas trzeba kury zdyscyplinować, zredukować ich wygórowane oczekiwania. Nadwyżek starcza ledwie dla mnie.

*Kuratorka wychodzi z klatki, przywołuje gestem Koguta. Pod klatką gromadzą się kury ze słomkami.*

KURATORKA Spójrz na nie. Są takie uległe! Mogę zarządzić cokolwiek, a one to spełnią. Czyż może być piękniejszy widok?

KOGUT Strasznie klną na te słomki.

KURATORKA Tak, klną. Ale nie zauważyły, że brojlery nagle zniknęły. Dobrze, nie?

KOGUT Jak to? Co się stało?

KURATORKA Oj ciekawski kogucik. Nie spinaj się, bo będziesz żyłasty i zatkasz maszynę. Chodź, chodź no tu!

*Kuratorka wyjmuje pęk słomek i mota je na dziobie Koguta. Tak powstaje słomkowy kaganiec.*

KURATORKA Spokojnie, trzeba cię przygotować na wiec.

KOGUT Jachifiec?

KURATORKA Zobaczysz, wszystko zobaczysz. Mam dla ciebie najlepsze miejsce.

## **SCENA 21.**

*Klatka (bylej Meganoski, a obecnie) Kuratorki opuszcza się do poziomu kurnika. Czekają tam zgromadzone kury ze słomkami w dziobach. Na widok Kuratorki, Kur aranżuje aplauz, ale kury go nie podejmują. W ciszy czekają na ruch Kuratorki. Ta sięga po megafon zrobiony z lejka.*

KURATORKA Szanowne kuroobywatelki! Zwołałam was tu, by przekazać! Szalenie ważne wieści! Otóż! Nikt nie chce chodzić ze słomką w dziobie! A co ja na to? Macie rację!

*Kury spoglądają zainteresowane i zaskoczone.*

KURATORKA Słomki to ostateczność! Utrudniają oddychanie, a oddychać trzeba!

KOKOSZKA Dobrze mówi! Gdacze po naszymu!

KURATORKA Na szczęście jest inny sposób!

*Zgromadzone kury szepczą między sobą. Kuratorka daje znak sługusom. Kur i Kokoszka przysuwają Koguta na skraj klatki, by był dobrze widoczny.*

KURATORKA Oto źródło wszystkich nieszczęść! Kogut! Istota bezwartościowa!  
Która w życiu nie zniosła jaja!

*Kuratorka demaskuje Koguta. Kury jęczą zaskoczone. Niemal wchodzi na rampę, by lepiej widzieć.*

KURY OOO!!!

*Kury zerkają na Koguta i zbliżają się do rampy. Kuratorka widząc tłum blisko siebie, rezygnuje z lejka.*

KURA 1 Ale ja ją znam. Jego.

KURA 2 Lepiej nie chwalić się takimi znajomościami.

KURATORKA To zdegenerowane stworzenie zeżarło całą hałdę sporyszu, a potem bredziło o prawach kur! Proszę o raport!

*Na rampę wychodzi Kurka. Kogut jest wstrząśnięty jej obecnością u boku Kuratorki.*

KURKA Niektóre kury gdaczą, że jest im ciasno w klatkach, że karma mogłaby być smaczniejsza, a nawet... że jajka trzeba wysiadywać.

*Kury, animowane przez Kura, okazują dezaprobatę.*

KURATORKA Od razu dementuję. To brednie! Szkodliwe fejkniusy!

KURKA Są też głosy, że pazurami można drapać i przy okazji wygrzebać coś smacznego.

KUR Ha! Ha! Ha!

*Kury rechocą, poklepują się po grzbietach ubawione.*

KURATORKA No śmiech w kurniku! Gdzie grzebać? Skąd? Jak? Czy kiedykolwiek ktoś coś tu wygrzebał?!

*Kury kręcą przecząco głowami.*

NIOSKA Chwila! Mam pytanie! Jak to się ma do słomek?

KURATORKA Jak? Przypatrzcie się mu dobrze. Ten kogut ma wszystkie objawy ptasiej grypy! Powiększony grzebień! Rozciągnięte dzwonki! Nienormalnie wybarwione pióra w ogonie! I te ohydne narośla na stopach!

*Kur i Kurak zerkają na swe jakże podobne anatomiczne cechy koguta i usilnie starają się uczynić je niewidocznymi.*

NIOSKA Czy on... Och!

KURATORKA Tak, ten podstępny osobnik szerzył nie tylko kłamliwe treści! To źródło niebezpiecznej choroby!

KURA 2 Zatluc zarazę! Do rozdrabniarki!

KOKOSZKA Śmierć! Śmierć! Śmierć!

KURY Tak-tak-tak! Tak-tak-tak! Gdak-gdak-gdak!!!

KURATORKA A zatem, w toku kurokratycznej... tam ten tego procedury... Kogut zostanie zutylicyzowany!

KURAK O w kuper!

*Kuratorka włącza rozdrabniarkę, która przeraźliwie się trzęsie i halasuje. Kogut zrywa kaganiec.*

KOGUT Potwarz! Kłamstwo! Manipulacje! Nie ma żadnej...

*Kokoszka zatyka mu dziób. Kilka kur rzuca się na Koguta.*

KURA 2 Precz z zarazą! Precz z kogutem! Precz!

*Kury niosą Koguta do rozdrabniarki. Kurnik się chwieje w posadach od wibracji zdezelowanego urządzenia.*

#### PIOSENKA O KOGUCIE OFIARNYM

Niesiemy maszynie zniszczenia

Niesiemy ciało ofiarne

Niech tryśnie krew pod powałę

Niech krańce świata ogarnie.

Niesiemy tak od stuleci

Karmimy ją od zarania

A ona rośnie i puchnie  
Tam za kurtyną poznania.  
Pożera strach, upodlenie  
I nasze dusze skarłale  
A my w kołowrocie zdarzeń  
Cierpimy na kurzą niepamięć.

*Kogut chwilami przerywa pieśń okrzykami:*

KOGUT                    To kłamstwa! Nie ma żadnej zarazy! / Spytajcie ją o brojlery! Gdzie znikły?! / Otwórzcie oczy! Nie dajcie się niewolić! / Tam za deską jest prawdziwy świat!

*Kury z Kogutem są przy rozdrabniarce. Wtem wibracje rozwalają duży fragment ściany kurnika i oczom kur ukazuje się łąka. Urządzenie krztusi się i psuje.*

*Zapada CISZA.*

NIOSKA                    Co to?

KURA 1                    Raj?

KURKA                    O w dziób!

KOKOSZKA                To nie może być prawdziwe.

KURATORKA              Ignorujcie to. Po prostu ignorujcie! Ten kąć jest cały.

*Kury gapią się to na łąkę, to na resztę kurnika, Kuratorkę i Koguta.*

KURAK                    Ja... muszę tam pójść! Zobaczyć!

KURATORKA              Nie radzę. Przestrzeń bezklatkowa jest złudna. Niebezpieczna. I grozi śmiercią!!!

KURAK                    A kto cię pytał o zdanie?

*Kurak podnosi Koguta i ruszają w stronę łąki. Dołącza do nich Nioska i Kura 1. Nikną w w świetle.*

*Kuratorka prowadzi resztę kur w bezpieczną, ciemną część kurnika. Kury idą oczadziałe.*

KURATORKA              Nie patrzcie tam, samo patrzenie jest szkodliwe. Świat poza klatką nie istnieje. Nie istnieje. Nie istnieje!!!

KURKA                    To tu kwitnie dobrobyt...

- KURA 2 Panuje równość i siostrzeństwo...
- KOKOSZKA Nie musimy o nic się starać, walczyć, zabiegać...
- KURATORKA ...bo system dba o to, by jak najlepiej wykorzystać... wykorzystać...  
wykorzystać...
- KURY Wiwat Fermostan! Wiwat!

PIOSENKA FINAŁOWA

Oczy szeroko otwarte  
Razi światło poznania  
Łzami chronią źrenicę  
Ból nie do opisania.  
  
Kto wytrzyma tę jasność  
A kto czmychnie pod kamień  
Kiedy spada kurtyna  
Zadaj sobie pytanie.  
  
Ko-ko', ko-ko', ko-ko', ko-ko'  
Kurek śpi słodko tu tysiąc sto!  
Ko-ko', ko-ko', ko-ko', ko-ko'  
Kurek śpi słodko tu tysiąc sto!

*Wyciemnienie.*

KONIEC